

Byłe kierownictwo CEK NATO naruszyło tajemnice państwa?

22 grudnia 2015

Pełnomocnik MON Bartłomiej Misiewicz wysłał przedwczoraj zawiadomienie do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta. Twierdzi, że byłe kierownictwo Centrum Eksperckiego Kontrwywiadu NATO mogło naruszyć tajemnice państwowe. Uwagę pełnomocnika zwróciło także... rosyjskie godło.

Specjalna komisja powołana w piątek przez nowego szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Piotra Bączka, otworzyła zamknięte pomieszczenia CEK. Znalezione tam dokumenty o różnych klauzulach tajności. Bartłomiej Misiewicz twierdzi, że nie powinny się one znaleźć w centrum. – Te dokumenty zawierały informacje operacyjne, ale też operacyjno-rozpoznawcze, w tym również ściśle tajne rozliczenia finansowe SKW – powiedział pełnomocnik MON. Dodał, że centrum nie posiada kancelarii tajnej, nie jest zatem w stanie ani przetwarzać, ani przechowywać dokumentów klauzulowanych.

Komisja nie weszła do pomieszczeń, które powinni zajmować Słowacy. Po świętach rozmowy z nimi o nowych warunkach działania ośrodka mają być wznowione, gdyż, jak powiedział Misiewicz, „przy konflikcie na Ukrainie i przy przyszłorocznym szczycie NATO, który będzie się odbywał w Warszawie, ten ośrodek badawczy jest bardzo potrzebny”.

Pełnomocnik twierdzi, że w pomieszczeniach centrum zastał prawdziwe „państwo w państwie”. Dawne kierownictwo ponoć samo przyznało sobie pensje – na poziomie siedmiokrotności średniej krajowej, a także samo zwolniło swoich funkcjonariuszy z opłat celnych. Wszystko to brzmi oburzająco, jednak informacja, którą podzielił się Misiewicz na koniec, brzmiała absurdalnie:

„Polskie godło było za żaluzjami, ale w centralnym miejscu wisiał herb Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji

Rosyjskiej. To jest bardzo ciekawa dla nas informacja” – powiedział Bartłomiej Misiewicz.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu